

SŁOWO

Wilno, Sobota 8-go listopada 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 8 złote, zgranicz 6 złotych. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259.
Cena pojedynczego Nr 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetryowy jednosłupowy na str. 2-iej i 3-iej 30 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. Matrymonjalne 20 gr., W N-rach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

Teatr Wielki.

(W. Pohulanka)

We wtorek

11 listopada 1924 r.

Wieczór tańców klasycznych

w wykonaniu HALINY

SZMOLCÓWNY

Henryka SZATKOWSKIEGO (melo-deklamacja) i prof. Wacława ELSZYKA (fortepian).

Początek o g. 8 m. 30 w.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań (Teatr Polski) 11—1 i 3—9 wiecz., w dniu zaś występu od g. 3 ciej w Teatrze Wielkim.

Po uznaniu Sowietów.

Uznanie Sowietów stało się faktem. Lada dzień Krasin zawita do Paryża, aby złożyć swe listy uwierzytelniające prezydentowi Republiki. Jednocześnie z tem rozpoczyna się oficjalne rokowania w sprawie zwrotu długu rosyjskiego. Wynik rokowań zadecyduje o przyszłych stosunkach francusko-zowieckich.

Propozycje rosyjskie rozstrzygnięcia tej sprawie dadzą się streścić w sposób następujący: Sowiety gotowe są uznać długi przedwojenne i zapłacić je, ale tylko drobnym wierzytelcom, za których należy uważać osoby posiadające do roku 1918 papiery rosyjskie na sumę nie wyżej 10 tys. rubli czyli 26.600 fr. Aby wypłacić te sumy i należne procenta bolszewicy proponują oddać przedsiębiorstwa francuskie w Rosji ich byłym właścicielom na zasadzie koncesji. Dla eksploatacji zaś ich mają być stworzone mieszane towarzystwa na zasadach następujących: rząd sowietów daje przedsiębiorstwo i inwentarz, byli właściciele kapitał równy obecnej wartości ich byłych przedsiębiorstw.

Zyski z produkcji mają być dzielone po połowie pomiędzy rządem Sowietów a koncesjonariuszami. Poza to zaś z tej części dochodu przemysłowców francuskich część wahająca się od 80 proc. do 50 proc. ma być odrachowywana na poczet spłaty przedwojennych długów rosyjskich.

Plan Sowietów świadczy o niezwykłym sprycie handlowym jego projektodawców. Znać w tem pewną rację.

Pozornie wydaje się on jedynym dla rozwiązania trudnej i zawiątej kwestji długów przedwojennych, lecz po bliższym rozpatrzeniu widać iż jest raczej planem otrzymania nowych środków dla podniesienia przemysłu rosyjskiego niż zwrotu długów.

Francja ze swojej strony dla rozstrzygnięcia tej sprawy proponowała powrócić do haaskiego projektu stworzenia międzynarodowego konsorcjum, jednakże Sowiety kategorycznie propozycję odrzuciły.

Z propozycji Sowietów wynika jasno, że chodzi im jedynie o jak najszersze otrzymanie w tej lub innej formie pożyczki. Mniejsza zaś o to jak oficjalnie będzie się ona nazywała.

Projekt sowiecki uznany jest przez poważną część społeczeństwa francuskiego za niemożliwy do przyjęcia i pod adresem rządu p. Herriota wysuwane są coraz częściej zarzuty, że pozaył się on tak łatwo atutu, jakim było uznanie polityczne państwa Sowietów, bez żadnych gwarancji ze strony bolszewików zapłaty długów przedwojennych.

Nastroje poważnej części społeczeństwa francuskiego, zwłaszcza w chwili obecnej, kiedy w Anglii

i Ameryce zwyciężyli na całej linii konserwatyści, których poglądy na sprawę utrzymania stosunków z Sowietami są wyraźnie określone, są coraz mniej przychylnie dla sprawy Sowietów.

Losy gabinetu p. Herriota w dużym stopniu uzależniają się od tego czy potrafi on rozwiązać kwestję długów w sposób gwarantujący należycie wierzytelcom francuskim zwrot należności rosyjskich.

Rozwiązanie takie, jak to wynika z propozycji Sowietów, którym chodzi o otrzymanie pieniędzy a nie zwrot ich, jest zdaje się w tej chwili wręcz niemożliwe. I jeżeli p. Herriot nie ulegnie z jednej strony presji socjalistów, a z drugiej nie pójdzie na lep obietnic bolszewickich, to fakt uznania de iure pozostanie bez większego znaczenia. W przeciwnym zaś wypadku należy oczekiwać rychłej zmiany rządów we Francji.

K. S.

SEJM I RZĄD.

Uniwersytet ukraiński.

Minister oświaty p. Miklaszewski podpisał rozporządzenie powołujące komisję organizacyjną dla utworzenia uniwersytetu ukraińskiego. W skład komisji wchodzi trzech profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, (pp.: Zoll, Łoś i Sobieski) i dwóch profesorów uniwersytetu lwowskiego. Czynniki narodowe nie tracą nadzieję, że uda się im pozyskać dla tej pracy organizacyjnej również profesorów ukraińskich.

Pogłoski o rozłamie w „Wyzwoleniu”.

Panujące od pewnego czasu fermenty w ionie „Wyzwolenia” przybrały w dniach ostatnich na sile. W dniu wczorajszym rozszły się w kulisach sejmowych pogłoski o mającym nastąpić rozłamie w klubie. Podobno duże skłonności w tym względzie okazuje grupa posłów kresowych z pp. Wojewódką i Rudzińskim na czele.

Sprawa łuniniecka.

Ministerstwo sprawiedliwości zażądało od sądu okręgowego w Pińsku przedstawienia szczegółowego sprawozdania o przyczynach przekazania sprawy sówbandytów łuninieckich na drogę postępowania zwyczajnego. Prokuratura sądu apelacyjnego w Wilnie poleciła przeprowadzić dochodzenia dla wykrycia winnych w uchyleniu terminu postępowania, celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności.

Obywatelskie stanowisko.

Na wczorajszym posiedzeniu senackiej podkomisji komunikacyjnej sen. Łubieński (Kl. Ch. N.) zwrócił się do obecnego na posiedzeniu ministra kolei, z żądaniem skasowania od nowego roku wszelkiej ilości bezpłatnych biletów kolejowych. Sen. Łubieński wywodzi, że nieraz i szła klasa na koszt państwa jeżdżą ludzie nie tylko za wia-

snem interesami, ale i w celach wybitnie antypaństwowych. Związka niektórzy senatorzy i posłowie, nadużywają prawa bezpłatnej jazdy dla tych celów. Senatorzy powinni dać pod tym względem piękny przykład i zręco się przywileju, obarczającego skarb państwa.

P. minister Tyszką podziękował senatorowi za obywatelskie stanowisko i obiecał zastosować się do jego życzeń.

Obrazy komisji sejmowych.

Sejmowa komisja rubea przyjęła na wczorajszym posiedzeniu w trzecim czytaniu projekt ustawy o Państwowej Radzie Rolniczej wprowadzając pewne zmiany w stosunku do projektu przyjętego w drugim czytaniu. Zdania te streszczają się do wprowadzenia do Państwowej Rady Rolniczej jednego przedstawiciela szkolnictwa średniego oraz zwiększenia członków Rady do liczby 50-ciu Referentem na plenum został pos. Poniatowski.

Sejmowa komisja ochrony pracy pod przewodnictwem ks. Wólcickiego prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad expose p. ministra pracy i opieki społecznej Darowskiej. Dyskusji nie ukończono.

Posiedzenie Komisji porozumiewawczej stronnictw lewicy.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Komisji porozumiewawczej w której wzięli udział przedstawiciele czterech klubów: polskiego związku Ludowców pos. Toczek, Narodowej Partii Robotniczej pos. Popiel, ze związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów pos. Barlicki i Kwapiński, zjednoczenia Polskich Stronnictw Ludowych „Wyzwolenie” i Polska Jedność Ludowa pos. Waleron i pos. Saneja. Według ogłoszonego komunikatu głównym przedmiotem obrad była sprawa reformy rolnej.

Ustalono, że należy dążyć do realizacji reformy rolnej w drodze usunięcia wszystkich braków istniejących w dotychczasowym ustawodawstwie agrarnym. W tym celu postanowiono wytonić jeszcze wspólną Komisję złożoną z delegatów wymienionych czterech klubów, celem przeprowadzenia jednolitej akcji celem rychłego urzeczywistnienia reformy rolnej.

Projekt ten opracowany będzie w ścisłym kontakcie z Komisją porozumiewawczą czterech wyżej wymienionych klubów.

P. Tumenas o Kłajpedzie

RYGA, 7 XI. (tel. wł.—s.). Donoszą tu z Kowna: minister Tumenas wystąpił w sejmie z odpowiedzią na interpelację ludowców, w sprawie wyznaczenia terminu wyborów na obszarze Kłajpedy. Posiedzenie wywołało niezwykle zainteresowanie. Miejsca dla publiczności przepelnione.

Wywody ministra nie prawie nie dodają do tego, co już pisane było w tej kwestji w prasie najbliższej do rządu.

Rząd—mówi minister—nigdy nie miał zamiaru umyślnie odciągać terminu wyborów w Kłajpedzie do miejscowego sejmiku i do sejmiku kowieńskiego. Ale—trzeba się liczyć ze stroną techniczną sprawy Konwencja Kłajpedzka ratyfikowana przez Łotwę 30 lipca, sędziowana została w Paryżu dopiero 27 wrze-

śnia, a już 12 dni później interpelują rząd w sprawie wyborów. Termin to chyba niedostateczny. Również komplikuje stan rzeczy sprawa opeji. Mianowicie w konwencji ustalono są dla mieszkańców Kłajpedy różne terminy opeji, według pewnych kategorii. I należy z całą powagą zastanowić się nad tem czy możliwe jest przeprowadzenie wyborów, kiedy nie został jeszcze wyjaśniony komplet wyborców. Prócz tego litewskie ustawy przewiduje tylko jednocześnie wybory w kraju, a dlatego trzeba jeszcze zmienić ustawę wyborczą aby móc przystąpić do wyborów w Kłajpedzie.

Po zakończeniu właściwej odpowiedzi na interpelację—minister—jak zwykle w takich wypadkach—wystąpił ostro przeciwko ozynikom wywołującym niezgodę. Cała sprawa wywołana jest—zdaniem ministra—antylitewską agitacją ze strony niektórych grup mieszkańców Kłajpedy. 500 lat odcierania od „macierzy” bezwzględnie wpłynęły na urobione przychylki kłajpedzian, — jednakże minister ma nadzieję, że normalne stosunki zostaną w końcu osiągnięte.

Debata nad odpowiedzią ministra Tumenasa odłożona została do następnego posiedzenia.

„Żółta księga”—litewska.

RYGA, 7 XI. (tel. wł.—s.). Donoszą z Kowna, że Ministerstwo spraw zagranicznych wydało w tych dniach „Żółtą księgę”—zbiór dokumentów dyplomatycznych dotyczących polsko litewskiego konfliktu. Dokumenty te obejmują okres od ogłoszenia niepodległości Litwy do czasów dzisiejszych.

Zamach na pociąg.

W nocy na 6-go b. m. przy stacji Podbrodzie niewykryci sprawcy obcięli druty przy sygnale kolejowym. Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, dozorca drogowy zauważył uszkodzenie przed nadejściem pociągu i wobec tego katastrofa została udaremniona.

Z Finlandji.

Nota Sowietów.

Ministerstwo spraw zagranicznych Finlandji otrzymało od rządu sowieckiego notę protestującą przeciwko wypowiedzeniu się delegata fińskiego w sprawie min. Enckla w sprawie Guuzji. Minister spraw zagranicznych noty nie przyjął, wyjaśnił natomiast w rozmowie z postem sowieckim, że Finlandja bynajmniej nie chce się wtrącać do spraw rosyjskich, stojąc na gruncie zasady nieinterwencji. Rząd sowiecki przyjął do wiadomości wyjaśnienie min. Procopie i uważa incydent za zlikwidowany.

Zapomogi dla efiar powodzi.

Wobec licznych tegorecznych powodzi, które uczyniły spustoszenie w wielu przybrzeżnych miejscowościach, rząd fiński wyznaczył specjalne kredyty na zapomogi dla efiar powodzi. Zapomogi te mają być wydawane w formie pożyczki rządowej na trzy lata, spłacanej w miesięcznych ratach z zarobku lub pensji urzędniczej.

Wybory w S. S. S. R.

RYGA, 7 XI. (tel. wł.—s.). W Rosji przeprowadzają się obecnie wybory do Sowietów. Wszędzie jeden obraz. Do 1 listopada odbyły się wybory na 102 powiatach S.S.S.R. Wobec tego, że wśród włościan niema dostatecznej ilości komunistów, których można by narzucić ludności, — wybrano ich tylko 10,2%. Ale już w zjazdach rad gminnych procent podnosi się do 23,6, a w gminnych komitetach wykonawczych do 60,9%.

Według instrukcji z centrali bezpartyjni mogą być dopuszczeni do gminnych komitetów wykonawczych tylko w bardzo ograniczonej ilości, i to z osób wskazanych przez komunistów.

Nadzwyczaj charakterystyczne wyjaśnienie, dotyczące całej mechaniki wyborczej, znajdujemy w jednym z numerów „Błędnoty”. Mianowicie, którzyś z komunistycznych czytelników zapytuje redakcję, co będzie, jeżeli na przewodniczącego wójspółkoma wybrany zostanie nie komunistą lecz bezpartyjny. Odpowiedź taka, Redakcja nie przepuszcza, aby coś podobnego mogło się stać. „Partja—wyjaśnia redakcja dała—właśnie tem jest silna, że ma w swych rękach rady (sowiety) i wypuścić ich z rąk nie może i nie powinna. Przy wyborach „jacejki” powinny nastawać aby głowa sowietu przypadła partji. Masie możemy dać tylko wolność decydowania w wyborze tego lub innego komunisty i tylko tak należy rozumieć wolność wyborów”.

Akcja pościgowa.

NOWOGRÓDEK, 7 XI. (Pat.). Akcja pościgowa za bandą, która dokonała napadu na pociąg osobowy Nr. 821 trwa w dalszym ciągu. Bandyci naciśnięci ze wszystkich stron szybko uciekają, porzucając zrabowane rzeczy. Dzięki przeważającemu silem, udało się bandzie przejść rzekę Szożarę. Patrol nasz z powodu silnego ostrzelwania z karabinów maszynowych i ręcznych zmuszony został do cofnięcia się. Bandyci po przejściu rzeki Szożary rozproszyli się i uciekają w kierunku południowo-wschodnim, ku granicy bolszewickiej. Teren na który przeszli bandyci został zamknięty. Granica jest pilnie strzeżona, aby nie dopuścić jej przekroczenia przez bandytów.

W związku z napadem aresztowano przeszło 100 osób, z pośród których pasażerowie pociągu rozpoznali pięciu członków bandy dywersyjnej. W powiecie Stalpeckim aresztowano Caariona Krawczuka, który usiłował przekroczyć granicę. Aresztowany, przy którym znaleziono plan napadu na pociąg, przyznał się do udziału w napadzie.

WYSZEDŁ Z DRUKU

WILEŃSKI

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

formatu kieszonkowego obejmujący wszystkie zmiany i uzupełnienia, jakie zostały wprowadzone do 20/X. 1924 oraz ceny biletów do ważniejszych stacji P. K. P.
Cena 20 gr.
Żądać w Biurze Podróży „Orbis” Księgarniach, Kioskach i w sprzedawczy ulicznej.

Obrady Sejmu.

Przemówienie premiera Grabskiego.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia zabrał głos premier, który (świadczył co następuje): Sądząc o dotychczasowych głosach o położeniu naszem możnaby wnioskować, że ogólnie dzieje się bardzo źle. Uskarżają się na to przedstawiciele robotników, właścicieli i żydów, a jeśli bezpośrednio nie mówią tego samego przemysłowcy i ziemianie, to jednak pośrednio daje się to wyczuć. Błędnym moim było to, że rozpocząłem dyskusję od obranu, w którym podkreśliłem cienie. Za obowiązek raczej powinniśmy sobie uważać podkreślanie wszystkich, co daje otuchę. Wskazując na nasze trudności, chciałem tylko wzmocnić energię do zwalczania. Jeśli istotnie jest tak źle wszystkim warstwom, to powinno to nazwać się uwidocznieniem przez zmniejszenie konsumpcji. Tymczasem konsumpcja niektórych środków, jak cukier i tytoń, wzrasta, widać, że mimo to premier stawia tezę, że przeciętne najcięższe od półtora miesiąca łagodnieje, a obecne zaostrzenie sytuacji wywołane jest nieurodzajem.

Najcięższym miesiącem był sierpień; bezrobocie rosło, ruch kolejowy zamierał, ale we wrześniu i październiku sytuacja się polepszyła. Tymczasem mówcy opierali się przeważnie na cyfrach z sierpnia. Co do bezrobotnych, to najwyższą liczbę, bo 165 tysięcy mieliśmy z początku września, spadała ona jednak do 147 tysięcy, to jest na 18 tysięcy i to wciąż 1 miesiąc. Premier stwierdza że w tej dziedzinie idziemy stale ku lepszemu. Jest mniemanie, że brak nam zupełnie środków pieniężnych, pochodzących z oszczędności, lecz społeczeństwo, zdaniem premiera, bardzo wiele robi w zakresie oszczędności, a tego nie może być w kraju, w któryby było absolutnie źle. We wszystkich kasach razem zwiększenie oszczędności widać się cyfrą 22 proc. w ciągu jednego września.

Jesteśmy w przededniu zdecydowania przez rząd nowego kroku w zakresie stopy proc., ażeby obniżenie jej osiągnąć, czego rząd by nie zrobił, gdyby nie wierzył w istotne cyfry i uważał, że jest tak źle, jak się o tem mówi. W oświetleniu tych warunków nietylko niewolno poddawać się depresji, ale nieważno skrytnie rozwodzić się nad rzekomo chaotycznością w zarządzeniach rządu, lub wykazywać brak programu. Gdyby był istotnie chaos, nie byłoby w ostatnich miesiącach szczytu te wszystkie okoliczności, które były postawione, jako cel działania rządu i zostały osiągnięte.

Ujemną stroną jest wzrost drożyzny. Przyczyną drożyzny jest przede wszystkim nieurodzaj. Premier żałuje, że nie mógł zabronić wywozu zboża lecz rząd podniósł do tego stopnia opłaty wywozowe, że dziś już niema mowy o wywozie zboża. Natomiast premier zaprzecza, jakoby powodem drożyzny mogła być reforma walutowa.

Odpowiadając na powątpiewania czy rzeczywiście budżet tegoroczny jest zrównoważony skoro preliminarz na rok 1925 zawiera sumę na

169 milionów większą niż w roku zeszłym, premier wyraża przekonanie, że są podstawy do takiego obliczenia, gdyż podatki pośrednie nieustannie rosną, i dochodzi do konkluzji, że w przyszłym roku są poważne widoki na to aby budżet mógł stawić czoła grożącym niebezpieczeństwom.

Na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów, Ministerstwo Skarbu wniesie projekt co do sposobu wpłacania podatku majątkowego z wielkich majątków i fabryk.

Wielką troską premiera jest znalezienie źródeł kredytów. Rząd zrealizował w roku bieżącym pożyczki zagraniczne na łączną sumę 296 milionów wraz zaś z tem co z zagranicą uzyskały banki prywatne suma ta wynosi 478 milionów złotych. Bilans handlowy przedstawia się istotnie ujemnie za pierwsze miesiące de sierpnia, ale w ostatnich miesiącach stale się poprawia. Bilans płatniczy jest dodatni.

Co do Śląska to urzędy skarbowe sprawdziły nadużycia w sześciu przedsiębiorstwach. Na jedno z nich nałożono karę siedmiu milionów, co do innych kary również będą nałożone.

Minister reform rolnych opracowuje obecnie nowy projekt noweli-

zacji ustawy o reformie rolnej, który wkrótce będzie rozpatrzony przez Radę Ministrów. Premier sądzi, że dopiero reforma walutowa utworzyła drogę reformie rolnej.

Co się tyczy polityki rządu na Kresach rząd jako wskazówkę ze strony ciał ustawodawczych przyznaje, że na Kresach należy dążyć do uspokojenia i zaspokojenia ludności z państwowością polską. Należy polepszyć aparat administracyjny i tamować drożyznę.

Po omówieniu polityki zagranicznej kończy następującym oświadczeniem: „Program rządu polega na ochronie reformy walutowej przez walkę z kryzysem gospodarczym i nieurodzajem, na opanowaniu tego kryzysu i przetrwaniu nieurodzaju, zaprowadzeniu spokoju na kresach, zaspokojeniu ich ludności z państwem, wreszcie na skoncentrowaniu polityki zagranicznej, na zabezpieczeniu Polsce takiego stanowiska międzynarodowego, któreby zabezpieczyło od skutków zbliżenia się dawnych państw zabobycznych do macarstwa zachodnich”.

Dyskusję odłożono do następnego posiedzenia, które odbędzie się we wtorek.

Walka z alkoholem.

Ryga, 4 listopada.

Alkohol nietylko truje; alkohol rujnuje—oczywiście uboższe sfery ludności.

Alkoholizowanie się w imię „wzmocnienia sił” polega na grubym nieporozumieniu.

Alkohol działa jak bieżąca w przemyśle kienia. Podnieca, aby pograżyć w jeszcze większej prostacji.

Próbowały wypowiedzieć nieprzejednaną walkę alkoholowi: Norwegia i Islandja. I coż się stało? Oto państwa produkujące masowo alkohol sążądziły represyjną. Norwegia i Islandja nie prowadzą alkoholu? Dobrze. To my nie kupimy od nich ani jednej — ryby. I Norwegia i Islandja musiały odstąpić od drakońskiego prohibicjonizmu. Złożyły broń.

W chwili obecnej trwają w u-partej i nieugiętej walce z alkoholem tylko Stany Zjednoczone Ameryki i Finlandja.

Faktycznie byłoby najlepiej, aby każdy dobrowolnie stał się kompletnym abstynentem. Ale—długo czekać na to... Propaganda antialkoholyczna okazuje się mało skuteczną. Więc tu i owdzie znemu wyciągają w pole—środki policyjne.

Tymczasem np. na Lotwie w roku 1922-gim wydano na oświatę 750 milionów rubli, na higienę i zdrowie publiczne 643 miliona, a wypito alkoholu na jaką sumę? Za 2 i pół miljarde rubli.

To skłoniło rząd do wniesienia do sejmu projektu prawa o środkach zwalczania alkoholizmu. Nowe już uchwalono w drugim czytaniu; lada dzień zapadnie trzecie czytanie i projekt stanie się prawem.

Przepisy bardzo surowe. Zasadniczo dają do uruźnienia obywatelowi sprokurowanie sobie... truchliny. Więc zmniejszona będzie

znacznie liczba handlów i wyszynków trunkami wysokimi... W dniu powszednim wolno będzie sprzedawać spirytualja tylko od 9-tej rano do 10-tej wieczorem. W sklepach i w restauracjach! A w dniach świątecznych—wcale zaś w soboty i dni przed świąteczne sprzedaż spirytualji ma być dozwolona tylko od 9 rano do południa.

Prawo przewiduje zamknięcie wszystkich barów—i „dancingów” jako miejsc gdzie się za bardzo pije. Podobnie zabronione będzie wszelkie reklamowanie spirytualji. Wszelkie uroczystości, obchody, bankiety urządzone przez władze państwowe oraz magistraty będą się odbywały—bez spirytualji. Nowe prawo wyruguje alkohol z korporacji studenckich—nawet w postaci piwa (przeciwko czemu była w Sejmie opozycja). Prasa ryska też oświadcza się za nie ograniczaniem konsumpcji piwa.

Napady.

— W nocy na 7 b. m. w lesie w odległości 1-go km. od wsi Biednie pow. Wileńsko-Trokijskiego 6 bandytów uzbrojonych w karabiny, rewolwery i granaty ręczne napadło na powracających z Wilna kupców Hirsza Wilnera (Nowe Troki) i Icha Liwyszycza (wieś Biednie). Po odebraniu od Liwyszycza pieniądze bandyci pobili go dotkliwie korbami. Wilnerowi udało się zbiec. Do uciekającego napastnicy dali szereg strzałów. Władze policyjne zarządziły pościg.

— We wsi Wołodkowszczyzna gm. Polański pow. Osmieński 2-oh bandytów napadło na dom Michalina Czaplinda. Zawiadomiony w czasie posterunku policji ujął złoczyńców; Kazimierza Piotrowicza i Antoniego Oseiko.

Zabezpieczenie wsi.

Dochodzą nas ze sfer wojskowych wieści pocieszające odnośnie do poczyniń zapewnienia bezpieczeństwa w zagrożonymi napadami miejscowości. Mianowicie, odbywa się wiozł stopniowo obsadzanie granicznego pasa przez Korpus pograniczny, (zależny od ministra spraw wewnętrznych i p. delegata w Wilnie), i czynność ta jest na ukończeniu. Rozmieszczenie sił obronnych odbywa się w zupełnie harmonijnem porozumieniu władz wojskowych z Delegaturą w Wilnie, i kieruje się faktycznymi danymi co do obsadzanych miejscowości i ich stanu bezpieczeństwa.

Zarządzenia rządowe jednak mimo całej rozciągłości, nie mogą wyczerpać sprawy zabezpieczenia każdej poszczególnej miejscowości. Tu już musi wpaółdziałać społeczeństwo samo. W tym celu władze administracyjne i wojskowe opracowały ostatnio wspólnie, system prywatnej walki z bandytyzmem; mianowicie: w każdej miejscowości zagrożonej, kilku ludzi chcących założyć Towarzystwo czy Związek walki z bandytyzmem, może otrzymać za poręczeniem władz administracyjnych (swojego Starosty), u władz wojskowych, (przez dowództwo swego korpusu), odpowiednią ilość karabinów i amunicji. Oczywiście cała akcja prowadzona jest nadzwyczaj ostrożnie, by się broń nie dostała w niepowołane ręce, więc osoby nie mogące się powołać na zupełnie pewne referencje, nie powinny nawet próbować otrzymywać broń dla siebie. Natomiast tworzenie z ludzi młodych, uczuciwych i dziejących, samopomocy obywatelskiej, jest jednym z najskuteczniejszych sposobów obrony i uspokojenia, już nadto rozłaganych nerwów mieszkańców wsi, nieustannie trapiionych obawą bandytyzmu.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze,

Wobec niezamieszczenia przez „Kurjer Wileński” w przedłąganych dniach daty nadesłania oświadczenia ponizej przytoczonego, uprzejmie prosimy Szanownego Pana Redaktora o zamieszczenie w swem po-czynnym piśmie wspomnianego oświadczenia:

W numerze 104 „Kurjera Wileńskiego” z dnia 30 października r. b. w artykule zatytułowanym „Pod adresem władz miarodajnych” został umieszczony ustęp, w którym się mówi, iż sekretarz osobisty Delegata Rządu na „herbatce”, urządzonej w swoim mieszkaniu prywatnym wśród grona znajomych miał się wyrazić niewłaściwie o swoim obecnym szefie, zaznaczając przytem, że o ile jego poprzedni szef obejmie wysokie stanowisko, „to zrobi porządek”.

Nizej podpisani, zebrani w dniu 19 października r. b. u państwa Wiktorostwa Piotrowiczów stwierdzają z całą stanowczością, iż rozmowa na ten temat absolutnie nie miała miejsca, oraz wyrażają swoje zdziwienie z powodu możliwości ogłoszenia w prasie rozmów, prowadzonych w gronie ściśle zamkniętem.

Kazimiers Wimbora.

M. Hajkowiec.

Adolf Kopeć.

Stanisław Miłkiewicz.

Kazimiers Kolbuszewski.

O Wilnie.

Parokrotny nasz gość i szczerzy narodu naszego i kraju przyjaciel, Szwed, baron Gustaw Armfeld, komandor orderu papieskiego Grzegorza Wielkiego, bawił w Wilnie z małżonką swoją w połowie jakos tegorocznego lata.

Wrażen mu widać sporo pozostawiła po sobie ta wyjeżdżka, skoro w wielkim organie Francji katolickiej, w paryskim dzienniku „La Croix” znajdujemy bardzo gorąco skreśloną relację o pobycie w Wilnie.

Zwie je przedewszystkiem szwedzki obserwator, wyraził, gdyż w podtytuł obszernej swej korespondencji: ville catholique et polonaise. Wilna katolickość i polskość podkreśla jednym, mocnym rzutem pióra. Katolickie jest Wilno nawskroś—i polskie!

I piękne bar. Armfeld przytacza tej katolickości i polskości przykłady. Smało można wyrazić się za nim: heroiczne. Wigo opowiada jak w 1868 tym ksiądz Stanisław Piotrowicz z kazalnicy Ostrobramskiej cisnął w twarz rządowi carskiemu całą jego perfidję dążącą do zachwiania katolicyzmu na Litwie (jak wówczas mówiono), wpędzając w apostazję katolików tutejszych. Opowiada jak natychmiast nieustraszonego kapłana deportowano za Ural.

A dalej stawia nasz przyjaciel przed oczyma Francji katolickiej postać księdza Muckermanna; opowiada o dobowaniu kościoła św. Kazimierza przez budy bolszewickie i o dzielnym oporze katolickiej ludności wileńskiej.

Potem rozpiska się bar. Armfeld o architektonicznych pięknościach Wilna. W kościele św. Piotra i Pawła zamalowana mu przepiękna przebogata ornamentacja setkami rzeźb, d'ne beaute—jak wyraża się—presque unique dans le monde entier. Nie pomija też wrażeń znananych tu u nas podczas imponującej procesji Bożego Ciała. Uderzyło też bar. Armfelda, że nie słyszal podczas procesji innych śpiewów oprócz polskich.

TRAT POLSKI (Lwów).

D Z I S

dwa przedstawienia o g. 3 m. 30 p.p. przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych.

„Dziady”

Sceny dramatyczne w 6 obrazach Adama Mickiewicza w inscenizacji St. Wyspiańskiego.

O g. 8 wiecz. po raz drugi

On, ona i mama

Komedia Armont'a i Gerbidona.

TRAT WIELKI. (W. Pohlulanka).

D Z I S

uroczyste otwarcie sezonu

operowego 1924—25 r.

I.

„Verbum Nobile”

Opera Moniuszki.

II.

Balet opery Warszawskiej

pod dyr. J. Cieplńskiego.

Początek o g. 8 wiecz.

„Pâte de Prelats”

„Perfection”.

Idealny środek do rak. Zapobiega odmożenom i nadalę aksamitną delikatność i śnieżną białłość rąkom.

Nabywać można w pierwszorzędnych perfumeryjach i drogerjach.

SKŁAD GŁÓWNY

Warszawa „Perfection” Szpitalna 10.

Operetka.

II.

Offenbach, ufny już całkiem w powodzenie, przenosi się z klasnej salki swojej do teatryku ce się zowie przy ulicy Choseul, a gdy nie-mądre ograniczenie co do czterech tylko osób grających w sztuce zostaje zniszczone, zaczyna tworzyć i wystawiać formalne już operetki dbając dla nich o przepych dekoracyjny i kostiumowy.

Operetka uznana została za rodzaj sztuki muzycznej.

I urodził się „Orfeusz w piekie”, bodaj czy nie arcydzieło mistrza Jakuba. Publiczność na razie szła z tropu... przerażeni... oszaleli. Czego podobnego przecie nie widział Caly Olimp — w dosłownem i przenośnem rozumieniu—osmiessony, sparodjowany, potraktowany przez nogę, w nos poszczotkowany, potraktowany po kawalersku a z rozbijającą desynwolturą, a przepyszny, sownadzalskim humorem! Dokąd idziemy, dokąd?

Z protestem wystąpił w „Debatach” arystaroh nad arystarohami ówczesnej krytyki paryskiej teatralnej Jules Janin. Ale żaden protest impetu publiczności nie powstrzymał. Na Offenbacha spada istny deszcz złota. Pracuje szybko, jego inwencja muzyczna, jego dar

improwizatorski zdają się być niewyczerpane. Zdarsza mu się kompozować trzy naraz operetki. Bo „ch-stelunki” spija się — z Wiednia, z Berlina, a Paryż pochłania w lot wszystko, co wyprodukuje dla niego teatrzyk przy ulicy Choseul.

Pojawia się „Piękna Helena” a po niej cały cykl najznakomitszych Offenbacha utworów: „Życie Paryskie”, „Śniadanie”, „Perichola”, „Księżna Gerolstein”, „Księżniczka Trebizonda”, „Wyspa Tulipatan” — nie zliczyć wszystkich.

W 1869-tym przystępują do spółki Offenbach i... Sardou. Piszą i komponują operę komiesną „Le roi Carotte”. Zanim atoli przyszło do jej wystawienia, wybuchła wojna. Sedan—kapitulacja Paryża—Komuna...

Gdy burza przeszła, Offenbach, blysnawszy całą świetnością swego talentu w przesłanych — wcale nie operetkowych — „Opowieściach Hoffmana”, umiera. Nie ujrzał ich na scenie, on, który chciał z „Opowieści” uczynić punkt wyjścia dla nowej twórczości muzycznej! Marzenie całego życia spełniło się. Próby w Operze Komiesnej były w pełnym biegu. Niedotrzymała strona życia. Pękła.

Największy kompozytor operetkowy zamknął na zawsze powieki 4 października 1880-go roku.

Nasładowała Offenbacha cała rzesza kompozytorów. Najbliższymi mistrza stali Karel Lecocq, twórca rozgłoszonej „La fille de Madame Angot”. Pomyśl na szczęście, wesołe, lekkie, duży miłośnik nasechowane prawdziwem natchnieniem. Satyry, osobiwe tak ciężkie jak u Offenbacha, niema na lekarstwo u Lecocq'a. Jest wesoły. To mu wystarcza. I nam.

Do dziś dnia oprócz „Pani Angot” są na repertuarze wszystkich operetkowych scen: „Le petit duc”, „Giroflé-Girofla”... od czasu do czasu blyśnie gdzieś „Ali Baba”.

Robert Planguette, zmarły w 1908 roku, doruclł do skarbnicy operetk swoje „Dzwony Kornwilskie”, jakie niestety nie swoje go czasu popularnel. Pozostał twórca owych „Dzwonów”. Nawet jego „Rip-Rip” nie wytrzymała próby czasu. Od owych „Cloches de Corneville” wieje do dziś dnia jakas przedziwna świeżość i wdzięk. Nie starzeja się.

Nie zapominajmy o Audran'ie, o jego „La Mascotte” i „Pierścieniu rodzianym” (Gilette de Narbonne). Miały przecie cała lata bajecznego powodzenia. W Warszawie przez miesiące całe nie schodziły z repertuaru Nowości.

Prawda, przynależało, że zna-

kamiele przyczynili się do triumfalnego pochodu operetki przez cały cywilizowany nowoczesny świat; jej dity i dwitki, wystarczy wymieniać Hortenzę Schnelder i Annę Judic. Pierwsza najznakomitsza, najdoskonalsza podobna, do dziś dnia niedorównana Piękna Helena, druga e niedościgalonym wdzięku. Za jedną i za drugą Paryż przepadał...

Wiedeń wydarł Paryżowi berło operetki. Nad pięknym modrym Dunajem pierwszy wstąpił w ślady Offenbacha — Franciszek Suppé, z pochodzenia Belg, urodzony w Spalate, student uniwersytetu padewskiego. Ojczyzna jego mową był język włoski, po niemiecku nauczył się mówić, lecz do końca życia po niemiecku mówił bardzo słabo. Po wielu, wielu próbach kompozytorskich w dziedzinie operetki dobił się nareszcie powodzenia operetką „De flote Burseha”—w 1863-cim. A napisal „Fatinitre”—w 1876-ym. Ta dopiero dała mu sławę i imię. W ciągu dwóch lat śpiewano ją w Wiedniu sto razy. Obiegła świat. We trzy lata potem zelektryzował świat „Bocaccio”, jedna z najlepszych operetek wogóle. Pozostała koroną twórczości Suppé'ego. Nie dorównała tej perle żadna z Suppé'ego operetek; nawet „Juanita”.

Umarł w 1895-tym.

Suppe był echem Offenbacha nad Dunajem. Miał kto inny wprowadzić zasadniczo różnicę między operetką wiedeńską a paryską, oprzeć się na walcu i zabawić specyficznym sentyamentem.

Tym, drugim—aby się tak wyraził twórca operetki był: Strauss.

Nie: najstarszy ze Straussów; tylko syn najstarszego.

Najstarszy ze Straussów, Jan, słynny dyrygent orkiestry, co na świat cały rozniósł wspaniałe wesołe, lekkie melodie tancznicze z nad pięknego modrego Dunaju, rywal Lannera, tem był dla muzyki tanczniczej osem poprzednicy Offenbacha dla operetki. Żył przestal w 1849-tym. Dopiero jego syn, też Jan, urodzony w 1825-tym, był faktycznym twórcą operetki wiedeńskiej.

Bracia jego Józef i Edmund też poświęcili się muzyce, lecz rzeczywistym „następcą tronu” po Janie ojcu był, w tej istnej Straussów dynastji, Jan Strauss syn. On to walcu ostatecznie dokształcił i uczynił zń bożyczem tancerzy — na długie lata. Z pod jego to pióra i smycka wyszły niezapomniane „klasyczne, cudne walcy: „Geschichten aus dem Wiener Walde”, „Wein Weib und Gesang”, „Künstler leben” a wreszcie i epokowe, pełny blasku i radości życia,

KRONIKA

SOBOTA	
Dzień	Wschód słońca 6 g. m. 38
Gotfryda	Zachód „ g. 16 m. 9
Jutro	
Teodora	

WILEŃSKA.

— Narada biskupów prawosławnych. Do Grodna wyjechał miejscowy arcybiskup prawosławny Teodozjusz na naradę w sprawie odprawiania nabożeństwa w czasie Bożego Narodzenia według stylu starożytnego. Oprócz biskupa grodzieńskiego Aleksandra w naradzie tej weźmie udział biskup piński Aleksander.

— (a) Wzrost bezrobocia. Od 1-go października do 1 listopada cyfra bezrobotnych na Wileńszczyźnie powiększyła się o 476 osób, z których umieszczono 100.

— (a) Licytacja jezior. Z powodu tego, iż wyznaczona na 3 listopada licytacja 7 jezior należących do m. Trok nie odbyła się, naznaczona jest powtórnie na 10 listopada o godz. 12 w N. Trokach.

— Z Klubu Narodowego. W niedzielę 9 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali przy ulicy Trockiej 11 m. 7 (sala Rozwoju) b. minister skarbu Władysław Kucharski wygłosi odczyt na temat „polityka a sprawy gospodarcze”.

— Rejestracja oficerów rezerwy. Z dniem 31.XII-24 r. zostaje zamknięta definitywnie rejestracja oficerów rezerwy. Wszyscy ci oficerowie rezerwy, którzy jeszcze się nie zarejestrowali i do końca r. b. nie zgłoszą się do właściwej P. K. U. do rejestracji z odpowiednimi dokumentami — po tym terminie tracą prawo do ubiegania się o stopień oficera rezerwy i z dniem 1.1.1925 roku będą przeprowadzeni do ewidencji szeregowych.

— (a) Rekrutacja robotników do Francji. W listopadzie w wileńskim urzędzie pośrednictwa pracy (Zawalna 2), odbędzie się rekrutacja na roboty do Francji 50 robotn. rolnych i 15 robotn. fabrycznych.

— (a) Posiedzenie Zarządu Obwodowego funduszu dla bezrobotnych. 10 listopada, w lokalu urzędu pośrednictwa pracy, odbędzie się posiedzenie Zarządu Obwod. fund. dla bezrob. okr. Wileńskiego w składzie: przewodniczący dyr. urzędu p. Baranowski i członkowie: pp. Szmidi, Gudwod, Parczewski, Korolec, Dess, Walukiewicz i Fiede. Porządek dzienny jest następujący: 1) Powzięcie uchwały kasacyjnej o do trybu wykonania Ustawy z dnia 18 lipca r. b. o zabezpieczeniu na wypadek od bezrobocia. 2) Zatwierdzenie preliminarza na listopad i grudzień. 3) Wolne wnioski.

— Badanie gleby Wileńszczyzny. Zwały gleboznawca prof. Stawomir Miklaszewski parę dni temu przyjechał do Wilna i w towarzystwie dyrektora stacji doświadczalnej w Bieniakach p. W. Łastowskiego oraz instruktora rolnego p. Makowskiego udał się do powiatu Wileńskiego a następnie Dziśnieńskiego dla rozpoczęcia prac nad badaniem gleb Wileńszczyzny. Dowiadujemy się, że zamiarem prof. Miklaszewskiego jest na podstawie wyczerpujących badań zestawienie mapy gleb Wileńszczyzny.

W tej wielkiej i ważnej pod każdym względem pracy pośpieszyli z pomocą profesorowi Bieniakońską Stacją Doświadczalną oraz znany ze swej działalności społeczno-rolniczej Związek Kółek Rolniczych ziemi Wileńskiej, który jedyny posiada odpowiednio wykwalifikowany aparat wykonawczy w postaci sił rolniczo-fachowych, a mianowicie instruktorów rolnych w każdym powiecie.

Ze względu na wielką rozmaitość spotykanych u nas gleb, duże obszary i trudną komunikację prace te potrwały prawdopodobnie parę lat.

— Posiedzenie T-wa Psychiatrycznego. W dn. 3.XI odbyło się posiedzenie wileńskiego T-wa Psychiatrycznego, na którym pomiędzy innymi została poruszona sprawa zakładu dla obłąkanych, przy ul. Leńskiej 5, który się obecnie wykańcza. Po ożywionej wymianie zdań zebranie na tajnym głosowaniu uchwaliło, że pożądane jest, by ten zakład nosił charakter szpitala państwowego, podporządkowanego Delegaturze Rządu, nie zaś kliniki Uniwersyteckiej, gdyż w ostatnim wypadku ilość miejsc dla obcych musiałaby być zmniejszona, co jest niepożądane.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Węgrów. W niedzielę 9 b. m. odbędzie się pierwsze powakacyjne posiedzenie T-wa o g. 6 po poł. w Seminarjum prawniczym U. S. B. (ul. Uniwersytecka, dziedzielniec). Porządek dzienny: „Wrażenia z podróży po Węgrzech”, wygłosił prof. Dziduchowski. Goście są mile widziani.

— Walne zebranie członków Syndykatu Dziennikarzy Polskich odbędzie się ze względów formalnych nie dziś, w sobotę, lecz we środę przyszłego tygodnia, o g. 5 po połud. Porządek dzienny i miejsce zebrania bez zmian.

— Zarząd Polskiego „Białego Krzyża” w Wilnie niniejszem zaprasza wszystkich członków P. B. K. na walne zebranie członków Polskiego Białego Krzyża okręgu Wileńskiego, które odbędzie się da. 16 listopada 1924 r., nie zaś 9-go ze względów technicznych, o g. 5 po południu w Domu Oficera Polskiego w Wilnie, ul. Mickiewicza Nr 13. Gdyby zebranie nie doszło do skutku z braku quorum, odbędzie się w drugim terminie tegoż dnia o godz. 6 wiecz. i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Porządek dzienny walnego zebrania obejmuje następujące sprawy: a) sprawozdanie zarządu P. B. K. okręgu Wileńskiego za czas od 1 stycznia 1923 r. do 1 lipca 1924 r. b) sprawozdanie komisji rewizyjnej P. B. K. c) sprawy związane z dalszą działalnością P. B. K. jako komitetu opieki nad żołnierzem III korpusu. d) sprawy personalne zarządu P. B. K.

— (a) Ceny w Wilnie. W dniu 6 listopada ceny artykułów pierwszej potrzeby na rynku wileńskim były następujące: chleb pyłowy od 46 do 42 gr. za kilo. Chleb razowy od 27—25 gr. klg., miko niezbiernane od 60—40 za litr, masło niesolone od 6.50—5.00 zł. klg., ser biały od 1.80—1.40 złoty, jaja od 20 do 10 groszy za 1 sztukę, siołina świeża

od 2.70—2.40 klg., szmalc wleprzony od 2.10—2.50 zł. klg., olej lina-ny od 1.60—1.45 zł. klg., nafta od 33 do 35 gr. klg., cebula od 50—40 gr. klg., kartofle od 15 do 10 szót. za 100 klg., żyto od 24—20 zł. za 100 klg., pszenica od 28—22 zł. za 100 klg., jęczmień od 25—19 zł. za 100 klg., owies od 21—19 zł. za 100 klg., gryka od 21—19 zł. za 100 klg., siano od 9—7 zł. za 100 klg., słoma od 8—7 zł. za 100 klg.

— (a) Wzrost drożyzny w Wilnie. Chociaż na ostatniach rynkach wileńskich był ogromny zjazd obłożonych chłopów i podaż artykułów spożywczych była bardzo duża, to jednak ceny w porównaniu do cen 1 października wzrosły bardzo znacznie. Najwięcej wzrosło mleko bo o 30 proc., ser biały o 20 pr., żyto o 20 pr., chleb o 10 pr., jęczmień o 10 pr., owies o 5 pr., gryka o 5 pr.

— Z Okręgowej Komisji Ziemskiej. W dniu 3 listopada Okręgowa komisja ziemska odbyła zwykłe kolejne posiedzenie, na którym powzięto następujące decyzje:

a) 1) Przejść na własność państwa działkę ziemi w okolicy Markowszczyzna, gminy Rudzkiej, pow. Wileńsko-Trockiego, własność Juliana Zieniewicza, obszar 6,5550 ha; 2) działkę ziemi w m. Landwarowie, tejże gminy, pow. Wileń-Trockiego, własność Teodora Iwanowa, obszar 1 ha; 3) działkę ziemi we wsi Gruntale, gminy Podbrzeskiej, pow. Wileń-Trockiego, własność Konstantego Siemaszko, obszar 4 ha. 4) działkę w majątku Drusciany, gm Michałowskiej, pow. Święciańskiego, wł. Włodzimierza Święciańskiego, obszarem 203 ha.

b) zatwierdzić układ w sprawie dobrowolnej likwidacji serwitutu pastwiskowego: 1) obciążającego majątek Żodziszki, gminy Żodziszskiej, powiatu Święciańskiego, wł. Włodzimierza, Anatola i Michała Boksańskich, na rzecz z-ku Sokolec, t. j. z-ku gminy i powiatu;

2) obciążającego majątek Żodziszki, gminy Żodziszskiej, powiatu Święciańskiego, własność Włodzimierza, Anatola i Michała Boksańskich, na rzecz zaścianku Miel, tejże gminy i powiatu;

3) obciążającego majątek Żodziszki, gminy Żodziszskiej, powiatu Święciańskiego, własność Włodzimierza, Anatola i Michała Boksańskich, na rzecz wsi Pilce, tejże gminy i powiatu;

4) obciążającego majątek Swlika, gminy Mielęgańskiej, powiatu Święciańskiego, własność Jana Michałowskiego, na rzecz gospodarzy wsi Zarzecze, tejże gminy i powiatu.

— (c) Koncert w gimnazjum kr. Zygmunta Augusta. W sobotę dnia 8.XI 24 r. w gmachu gimnazjum Zygmunta Augusta odbędzie się koncert urządzony przez koło rodzicielskie na rzecz niezamożnych uczniów. W koncercie tym wezmą udział artyści opery wileńskiej pp. Pastówna, Dukowska, Klecka, Święcicka, Sumorokowa oraz pp. Romanowski, Leszczyński, Zawadzki i Derwies. Bilety do nabycia w cukierni Sztrala (Mickiewicza 22), w dzień koncertu przy wejściu. Początek o godz. 8 pp.

— Odczyty. W Domu Ludowym P. M. Sz., przy ul. Zarzecze 5, w sobotę dn. 8 listopada o g. 7 wieczór, odbędzie się pogawędka ilustrowana obrazami świetlnymi: „O Francji”. Wstęp bezpłatny.

† Kazimierz Dzieduszycki
Porucznik w rezerwie Dak 6, ur w Niestuchowie dnia 3 stycznia 1899 r. zasnął w Pance po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzonej św. Sakramentami dnia 4 listopada 1924 r. Ekspozycja zwłok z Kościoła OO. Franciszkanów po poprzednio odprawionem nabożeństwie, odbyto się we środę dnia 5 listopada 1924 r. o g. 11-tej przedpołudniem na dworcu kolejowym. Złożenie zwłok do grobowca rodzinnego w Zarzeczu nastąpiło w piątek 7-go listopada 1924 r. przed południem o czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych Lwów, dnia 7 listopada 1924.
Brać, siostry, bratowa.

„Polska Składnica Galanteryjna”
Wł. FRANCISZEK FRLICZKA
Wilno, Św. Jańska Nr. 6. Tel. 646
Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich || Najtańsza Polskie Źródło Kupna Nici i Pończoch

— W sali gimn. Lelwela p. Studniaki wygłosi odczyt o Wilnie z przeszczami w niedzielę 9 b. m. na korzyść niezamożnych uczenie gimn. im. Ad. Czartoryskiego, o g. 4 po połud.

— Odczyt Staraniem Koła Nauczycieli przyrody i geografii szkół polskich w Wilnie odbędzie się w niedzielę, dnia 9 listopada r. b. o godzinie 12-jej w lokalu szkolnej pracowni Doświadczalnej odczyt z przeszczami prof. U. S. B. Dra Br. Rydzewskiego pod tytułem „O budowie geologicznej Wileńszczyzny. Wstęp dla nauczycielstwa wolny.

— Zabawa. Dnia 8-30 listopada 1924 r. odbędzie się w sali Koła Polek przy ul. Ostrobramskiej zabawa i loteria fantowa urządzona przez chor kościoła Serca Jezusowego na rzecz tegoż kościoła.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— W „Stadanie” (Nr 44) między innymi: obszerna i szczegółowe sprawozdanie ilustrowane z zawodów konnych o mistrzostwo wojsk polskich, o sesyjatyce treningów lekkoatletycznych, o metodyce strzelania bronią małokalibrową, o organizacji sędziów piłki nożnej, o maneużu sportowym, przegląd ubiegłego sezonu tenisowego, korespondencje z Paryża z Wiednia.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski. Wczorajsza premiera przeżabawnej krotkowilli „On, ona i mama” będzie powtórzona dziś i jutro.

— Przedstawienie szkolne. Dziś i jutro wyjątkowo o g. 3 m. 30 pp. dane będą „Dziady” Adama Mickiewicza.

— Otwarcie sezonu operowego. Dziś Teatr Wielki będzie wypełniony najprzedniejszą publicznością, która przeszło dwa miesiące czekała na otwarcie opery. Reali-zacja „Verbum Nobile” z pewnością będzie stała na wysokim poziomie. W głównych rolach występują następujący artyści: pp. Zamorska, (primadonna opery lwowskiej), Wraga, Romanowski, Szatkowski, Witas i in. Chór złożony z 30 osób. Reżyseruje utalentowany reżyser oper: warszawskiej, lwowskiej i poznańskiej — p. K. Krugowski. Przy pulpicie p. J. Leszczyński.

— Pierwszy występ zespołu baletowego w Teatrze Wielkim. W sobotę dnia 8 listopada br. odbędzie się pierwszy występ zespołu baletowego pod kierownictwem i z udziałem baletmistrza Jana Cieplińskiego, oraz primabalerin: Heleny Stawieckiej, Haliny Matasewskiej, przy współudziale solistek: Franciszki Stawieckiej, Jadwigi Purzyckiej, Marji Wierzbickiej, Zygmunta Dąbrowskiego oraz solistów: Ryszarda Czackiewicza, Wacława Wierzbickiego i Zygmunta Szubliawicza. W programie oddane będą następujące utwory: Bach (Romans), Chopin — 2 walec i Nocturn, Puccini (Serenada), Moniuszki (Mazur), Noskowski (Taniec cygański — czardasz), Paderewski (Menuet).

— Otwarcie operetki. W środę dn. 12 b. m. Teatr Wielki będzie rozbrzmiewał pięknymi melodjami Falla. W „Księżniczce brylantów” wystąpi p. W. Kawecka, obok niej p. Grimaldi Zbierachowska primadonna operetki lwowskiej, p. Clecka — uroczą młodą wodewilistka, wreszcie p. Dowmuntowa. Personal męski będzie reprezentował

Krem, puder i otrybki
„Abarid”
odtuszczają naskórek, zapobiegają tworzeniu się zmarszczek, konserwują cerę, nadają twarzy aksamitną delikatność i świeży młodzieńczy wygląd. Do nabycia we wszystkich drogeriach i perfumeryjach.
SKŁAD GŁÓWNY:
Warszawa, ul. Szpitalna 10 „Perfection”.

znakomity i ulubiony w Wilnie: M. Dowmunt, Marjański, Rzewucki (wodewilista), Witowski (śpiewak) i Inni.

— Występ Haliny Szolimówny wzbudził obrzyminy zainteresowanie. Uroczą primabalerina warszawskich teatrów da się poznać Wilnu we wtorek 11 b. m. (Teatr Wielki) w wieczorne poświęconym wyłącznie tańcom klasycznym. Całość programu dopełni melodeklamacja Art. Szatkowskiego i ze współudziałem prof. Eisyka. Bilety do nabycia w kasie zamawiań (Teatr Polski) 11—1 i 3—9 wiecz.

WYPADKI I KRADZIEZE.

— Napać. Dnia 2 bm. na drodze w odległości pół kiloma, od wsi Kaszany pow. Oszmiańskiego 3 bandytów napadło na nauczycielkę szkoły powszechnej Bronisławę Maszkowską której zrabowano 140 zł. poczem zbiegli do lasu.

— Trun w studni. We wt. Zagorle gm. Worniańskiej w studni koło cmentarza znaleziono trupa zamordowanego 24 let. Kazimierza Gaszulewicza. Istniejące przepuszczenie i wymieniony został zabity poczem wrzucono do studni.

— Zaginięcie Józef Kallataj (Sniegowa 20) powiadomił policję o zaginięciu syna jego 13 letniego Michała który sprzedał wszystkie księżki szkolne poczem wyszedł w niewiadomym kierunku.

— Bójka. Adam Romański (Kolonja Dziedzielnice pow. Dziśnieńskiego) zgłosił się na posterunek policji państwowej w Dru i zameldował iż został napadnięty na drodze przez Jana i Michała Iwanowych i 2 innych nieznanych osobników którzy zrabowali mu 125 szót. oraz różne drobne rzeczy.

— Przeprowadzone dochodzenie ujawniło iż w danym wypadku miało miejsce tylko bójka którą rozpoczął Romański. W czasie tej bójki on porzucił swego konia którego 2 dnia odnalaziono wraz z wozem. Pieniądże i rzeczy prawdopodobnie Romanowski zgubił gdyż był niestrzeżonym.

— Zabójstwo oraz samobójstwo. W Wileńszczyźnie dozorca więziennego Czesława Stelmaszewskiego została zabita naręczona jego Tatjana Bikanowiczówna — izraelitka. Po dokonaniu zabójstwa Stelmaszewski popełnił samobójstwo. Cyn ten został dokonany na tle miłosnego.

— Podrutek. W dniu Zadusznym przez III komisariat przyzysłono do „Domu Dż. Jezus” niemowię płci męskiej w wieku około 5 dni. Stan zarwola dziecka ży.

Redaktor
Stanisław Machowicz.

rozrzuć melodyjny jak opera Verdiego, „An der schönen, blauen Donau”. Ten ostatni był istną apoteozą Wiednia, monumentem trwałszym nad granit, wzniesionym na cześć rozkosznej, przepięknej stolicy, był, ach! jakby „hymnem narodowym” wiedeńców z dawnych, dobrych czasów — Habsburskich.

Czym w malarstwie wiedeńskim był Makart, tem w muzyce wiedeńskiej Jan Strauss syn. On też z kapelą własną objechał, jak ojciec, triumfalnie świat. Przez czas bardzo długi, koncertował co lato w Pawlowsku pod Petersburgiem. Był czas, około 1860-go, że wszyscy trzej bracia, Jan, Edward i Józef komponowali i koncertowali w Wiedniu. Była to istna epoka Straussów.

Panteonie operetek. Dziś może być już jedna tylko kwestja: czy szczytem operetki jest „Orfeusz” czyli też „Fledermaus”. A w każdym razie obok tych dwóch arcydzieł operetkowego rodzaju wolno wymienić tylko „Piękną Helenę” i „Boceacio”. „Zemstę nietoperza” przyjął Paryż otwartymi ramiony. Owa-cyjom końca nie było. W stolicy... Offenbacha wyprawiono jego rywalowi obrzydliwy festyn holdownicy w salonaach Wielkiej Opory. Z za bankietowego stołu toast na cześć twórcy „Fledermausa” wziął sam prezydent Republiki. Był to też zarazem triumf — walcu. „Króla walców” zaprasza Paryż na dyrygenta podczas słynnych balów w Wielkiej Operze. Dzieli wówczas Strauss batutę z ulubieńcem Paryża Olivierem Metra.

A operetki jedne po drugie sypią się ze Straussa portfela. Prześliczna, za mało popularna „Spitzen-tuch der Königin”, „Der lustige Krieg”, „Eine Nacht in Wenedig”, „Bären Cygański” (komponowany podczas młodości miesiący z trzci-cia żoną) a wszystkie przepłatanie całami cyklami walców (np. słynne „Rathausballgasse”), które mi Spiewały wszystkie sale balowe po całej kuli ziemskiej.

retka, które mi sypie jak z rękawa, nie dorównała już potem „Nietoperzowi” i „Baronowi cygańskiemu”. W drugi dzień Zielonych Świątek 1899-go dyrygował jeszcze orkiestrą w Operze wiedeńskiej. Na-zajutrz legł na zapaleeniu płuca a 3-go sierwca już nie żył.

W grudniu tegoż roku zamknął na zawsze powieki jeden z koryfeuszów operetki wiedeńskiej — Millöcker, słynny na świat cały kompozytor operetki „Bettelstudent” oraz prawie równie popularnej „Gasparone”.

Po zamknięciu Millöckera nastąpiła pewna operetki wiedeńskiej prostracja. Jakby się wyczerpała — co do melodji. Kompozytorowie z nad Dunaju jej nadrabiać... pikantnością. Muzyka zaczęła schodzić na drugi plan. Było to widoczny upadek. Podchwycił operetkę lecająca na łeb z wyśm Straussowskich Zeller swoim „Ftasznikiem z Tyrolu”. Usiłowal „wysoko trzymać sztafard” operetki, „pur sang” wiedeńczyk, Zeller, trzymając się jak ślepy płu nieśmiertelnych wzorów Straussa; sekundował mu jak mógł Heub-berger. Uprawiali gorliwie operetkę wiedeńską Dellingers, Holländer, Reinhard („Das süsse Mädel”), Eysler, Winterberger... ale któż dziś wie coś o nich? Przebrzmiał, zapomniał.

Co najwyżej przypomniał sobie dziś jeszcze który teatr operetkowy „Krysię leśniczankę” („Das Förstarchristel”) Jerzego Jarno, rodowitego Węgra.

Na horyzoncie operetkowym Wiednia ukazują się Oskar Strauss, Franz Lehár, Leo Fall — i odzywają świetne tradycje operetki wiedeńskiej. Oskara Straussa barwny i dowcipny a sentymentalny „Walcertraum” i „Rund um die Liebe” obiegają świat. Lehara, liczącego dziś pięćdziesiąt kilkalet, „Wesoła wdówka”, „Hrabiego Luxemburga”, „Zigeunerliebe”, „Ewę” wszyscy chyba znamy?

Bardziej to już cygańskie operetki niż czyste wiedeńskie, lub starowiedeńskie (jak np. „Czar walec”). Przyjdzie Kalman ze swą już całkiem cygańską lub cygańskowęgierską „Królową czardasza” (nie „Czardaszka” na miły Bóg, co jest barbarą językową i nonsensem) i da nam pełne niezawodnego smaku i talentu „Manewry jesienne” i świetnego „Zigeuner primaas’a”. I dlatego, abyśmy, strasz Boże, tych jego sukcesów nie zapomnieli przypomi nam w najnowszej swojej kreacji, w „Hrabinie Madry” — i „Manewry” i „Czardasprincessia”. A to wszystkie operetkowe karykatury i parodie współczesnych suwerenów i regentów, to przecie

wszystko bezpośrednie odbicia... Jowiszów i Kalchasów, Ajaksów i Menelajów Offenbacha. Duch twórcy operetki żyje w najwielkich jej latoroślach. Liryzm zaś, rodem ze staro wiedeńskiego sentymentu.

Małże wspomnieć o „Dollar-princessia”, o „Księżniczce dolarów”, w której bodaj czy nie najwyżej wznosił się Fall? Czy mał prapponem jego przemiłego „Augustynka” („Der liebe Augustin”), co go tak prześlicznie śpiewali przed samą jeszcze wojną w warszawskich Nowościach Rapacki i Bieleka, z Krzewińskim, ultragrotzkowym księciem Nipolo? Spostrzegam, że nie wspomnieli ani słowem o „Lizystacie” i „Gri-Gri” Lincke’go, dwóch najwielkich sukcesach operetki z Berlina rodem; za należało wymienić tak bardzo rzadki sukces angielskiej operetki „Mikado” Sulliwana (dziś całkiem zapomniany) i „Gejsze” Jones’a, dotąd wszędzie „mile widziana”...

Ale co do „Księżniczki Dolarów” i co do „Księżniczki Madry”, to je nam lada dzień zaśpiewają — na Pohulance; a co do „Gejszy”, co do słodkiej, miłej Gejszy, to któż z nas, starszych panów, jej serdecznej, tęsknej a rezolutnej piosenki w duszy sam sobie nie dośpiewa?...
Ca. J.

Kto kupuje lub sprzedaje **majątki, lasy, domy,** może to uczynić bez pośredników drogo kosztujących, opłacając 2 zł. za każdorazowe ogłoszenie w **Biurze Reklamowym St. Grabowskiego** w Wilnie, ul. Ad. Mickiewicza 4, tel. 228.

Reklama to potęga.

o 150%

Reklama jest dźwignią handlu

podwyższyć może swe zyski tylko ten kto zapamięta i zastosuje w praktyce te 4 zasady.

Reklama prowadzi do zwięźstwa.

OGŁOSZENIA i reklamy przyjmuje **Biuro Reklamowe St. Grabowskiego** Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 4, telef. 228.

Reklama jest drogą do fortuny.

Przepisywanie na maszynach podań, umów, korespondencji oraz tłumaczenia z obcych języków na bardzo dogodnych warunkach

uskutecznia **Biuro Podań i Przepisywań**

ulica **Adama Mickiewicza, Nr. 4**

(lokal Biura Reklamowego).

Najtańsze źródło zakupu!!!

OWSA
OTRĄB
SIANA
SŁOMY
ZYTA
MAKI razowej
MAKI pyłowej
MAKI pszennej
SOLI CUKRU
SŁONINY SZMALCU

w Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku Ziemi

ZAWALNA 1. TEL. 1-47

Wydział Elektryczny Magistratu miasta Wilna zawiadamia, iż posiada do sprzedania:

250 skrzynek otwieranych po 22 kg.	5.500 kg.
3500 płyt akumulatorowych plusowych starych po 8 kg.	28.000 "
3750 płyt akumulatorowych minusowych starych po 4 kg.	14.000 "
162 szyny otwierane po 2 kg.	324 "
70 " " " 5 "	350 "

razem 49.174 kg.

oraz inne porcelanowe i szklane części do akumulatorów.

Przedmioty te można obejrzeć w Elektrowni Miejskiej (ul. Derewicka 2) od godziny 10 ej do 11 ej rano.

Termin składania ofert do dnia 1 Grudnia 1924 r.

Elegancki Sztokholm
Modny Paryż
Elita Londynu

Jednogłośnie uznały, że **kalosze** słynnej **Szwedzkiej** fabryki „**GISLOVED**” są fabrykatem „**Par excellence**”

DO NABYCIA WSZĘDZIE!

Chcesz mieć spokój na zimę?

Instytucje, urzędy, osoby prywatne, chcące zaopatrzyć się w **WĘGIEL, KARTOFLE** i wszelkie warzywa na zimę już dziś niech się zwrócą do **SPÓŁDZIELNI ROLNEJ Kresowego Związku Ziemi**

Zawalna Nr 1, telef. 1-47.

dla złożeń zapotrzebowania na potrzebne im artykuły, które najtaniej Spółdzielnia Rolna im dostarczy.

Posiadany przez nas węgiel wysoko-kaloryczny pochodzi z kopalni „SILESIA” na Śląsku.

Kartofle tanio sprzedaje Dom Handlowy „**RUNO**” ul. Ostrobramska 5 w Passażu.

Bacność!
50.000 par obuwia

4 pary tylko za zł. 40 franko cło. Z polecenia kilku fabryk obuwia, znajdujących się w trudnościach płatowych sprzedaje wielką ilość obuwia poniżej kosztów produkcji. Wysyłam zatem każdemu, póki sąpas starczy, 2 pary trzewików męskich i 2 pary trzewików damskich do sznurowania, z silną, kożkową skórzaną podeszwą, najdłuższego fasenu, czarną lub brązową skórą galoszewane. Wielkość według numeru. Wszystkie 4 pary kosztują tylko zł. 40 franko cło. Wysyłka za zaliczką

A. GLASER, EKSPORT OBUWIA
Czeski Cieszyń Nr. 31

P. S. Bez ryzyka, gdyż towar nie odpowiadający wymienia się natychmiast lub na życzenie zwraca się pieniądze.

Rachmistrz z długoletnią praktyką obeszny z podwójną włoską buchaltorją systemem amerykańskim, żonaty, posiada posesję w Wilnie; w powyż. zakresie lub zarządzającego składem. Mickiewicza 44, m. 17.

Wdowa obarczona czworga małymi dziećmi, bez żadnych środków do życia pozostała w Wilnie, prosi o pomoc. Oddać ośrodek na wychowanie. Adres: ul. Hejnowicza, ul. Wileńska 18 (w suterene).

Dr. W. LEGIEJKO choroby wewnętrzne (spec. płuc i żołądka) Przyjmuje od 9-11 rano do 7 wiecz. ul. Ad. Mickiewicza 21 m. 1.

Akuszerka w Warszawie udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

Akuszerka-Masażystka BRZEZINA Przyjmuje zamówienia udziela porad Mickiewicza 44, m. 17

Akuszerka OKUSZKO, Zwierzyniec, ul. Stara 14, m. 2. Przyjmuje od 9-6. Udziela porad.

Do wynajęcia 2 pokoje i kuchnia dla samotnych. Adres w Biurze Reklamowym Mickiewicza 4.

Udzielam lekcji języka francuskiego. Zgłoszenia 5-6, Kasztanowa 5 m. 5.

Magister praw poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod „Słomiany” do Biura Reklamowego.

Do sprzedania sklep w centrum miasta, dowiedzieć się u A. Taraszkiewicza w szpitalu Sgo Jakóba od g. 3-iej do 7-iej w.

Zgłoś **PIES** rasy TAKS, czarny. Zwrócić za wynagrodzeniem ul. Zygmuntońska Nr. 4 m. 5.

Młodziemczy czytelników naszych polecamy 83-letniego staruszka z wyśmienytym wykształceniem, ex-zełmianina z Wileńszczyzny, zrzuconego doszczętnie przez wojnę, nie mającego krewnych którzy by mogli się nim zaopiekować. Ofiarę dla staruszka pieniądze jako też ubranie, bieliznę i obuwie Admin. „SŁOWA” przyjmuje w zwykłych godzinach urzędowania między 9-3.

SPECJALNIE **DZIECI**-nne

i dla młodzieży szkolnej

OBUWIE

WŁASNEJ wytwórni w WARSZAWIE poleca

E. Ciborski

Warszawa, Wilno, Niecała 14. Tatarska Nr. 1, róg Mickiewicza.

Zupełnie urządzona

DRUKARNIA

sprzedaje się częściowo lub całokwitem. Dowiedzieć się: Subocz 9, m. 4. 2

Dr. med. **D. Zeldowicz**. Kobieta lekarz **Dr. Szwarc Zeldowicz** Przyjmuje 9-11-8 E. 12-5 Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczości, syfilis i skór. Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol”).

Przychodnia Kliniki chorób dziecięcych. Uniwersytetu Stefana Batorego z dnem 1-go listopada zostaje przeniesiona z lokalu przy ul. Sawlez, Nr. 15 do Kliniki chorób dziecięcych na Antokolu (Szpital Wojskowy, pawilon Nr. 31). Przyjmuje chorych codziennie oprócz niedziel i świąt, o godz. 9 rano; leczenie lampą kwarcową. 7

Tańców salonowych w najnowszych kreacjach wykłady pod kier. **M-me Dudy i M. Marskiego.** Nauka towarzysko i oddzielnie w dziedzinie lekcyj bez względu na zdolności. Klub Bankowców ul. Św. Anny Nr. 2 - PARTIER godz. 12-2 i 5-7 wiecz. 5

FIRMA **EXPRESS** Wilno, ul. Portowa 7 POLECA **Pilśniaki** najlepszego gatunku.

JUVENOL
Doskonała trwałość
FARBA DO WŁOSÓW
Barwi szybko i łagodnie włosy na naturalne kolory blond, brązowy szary i czarny. Łatwy sposób użycia oraz bezwarunkowa nieszkodliwość zjednały jej tysiące zwolenników.
Dobrych wszędzie.

ODCISKI, BRODA W KL i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie bez bólu usuwa **„KLAWIOL”** Chemiczno-farmaceutyczny laboratorjum „Ap. Kowalski” w Warszawie, ul. Młodska Nr. 5.

Czy jesteś członkiem **L. O. P. P.**